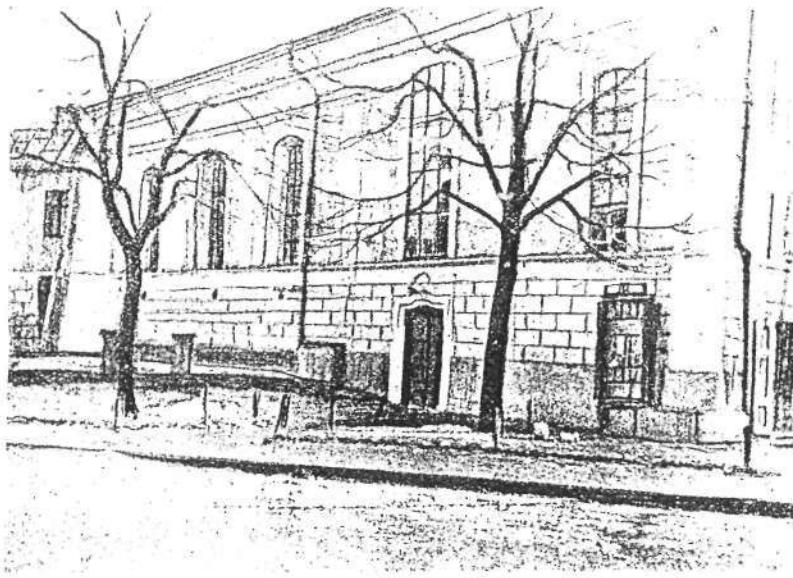


LEON STREIT

DZIEJE
WIELKIEJ MIEJSKIEJ SYNAGOGI
W STANISŁAWOWIE

NAKŁADEM ZARZĄDU WIELKIEJ MIEJSKIEJ SYNAGOGI W STANISŁAWOWIE
MCMXXXVI



Wielka Miejska Synagoga w Stanisławowie (Widok zewnętrzny)

Niniejszą Monografię wydał Zarząd Wielkiej Miejskiej Synagogi w Stanisławowie z okazji odnowienia Synagogi w Stanisławowie z egzemplarzy — z powyższej ilości 500 egzemplarzy na specjalnym papierze dokumentowym i wykonana drukarnia „Sztyka” w Stanisławowie. Układali Maurycy Brawerman i Karol Brawerman. Tłoczył Leon Galler. Klisze według zdjęć fotograficznych D-ra Artura Dortsarta ze Stanisławowa, wykonala f-fa „Fototyp” we Lwowie.

Z ogólnego nakładu monografii ten egzemplarz jest w kolejności: 

2/18344

II



WIELKA MIEJSKA SYNAGOGA w Stanisławowie — najstarsza dziś bożnica w naszym mieście — jest pod względem dat historycznych jedną z młodszych bożnic w Polsce. GDY bowiem inną bożnicę liczącą wieki, Wielką Miejską Synagogę istnieje zaledwie stókilka dziesiąt lat. Jednakże jej dzieje — jakkolwiek w dziejach poszczególnych bożnic powtarzają się rozmaite typowe zjawiska — przedstawiają tyle szczegółów interesujących i ciekawych, że zebrane razem w jednej całości służycią moga jako cenny materiał dla historyka przeszłości dziedzowej Żydów stanisławowskich.

WZRASTAJĄCA nasza synagoga trudem i znojem wielu tutejszych pokoleń żydowskich i biegem swych dziejów odbiała niejednokrotnie blaski i nadzieję miejscowej gminy żydowskiej.

KORZYSTAJMY więc z okazji gruntownego odnowienia bożnicy i przypatrzymy się jej dziejom.

WPIERW jednak poczytujmy sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie Szanownym członkom

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

1/3/67
A. J. S.

Zarządu Wielkiej Miejskiej Synagogi w Stanisławowie,
zwłaszcza prezesowi tegoż WPanu Szymonowi Gerste-
nowi za przyczynienie się do wydania niniejszej pracy
oraz WPanu Drowi Arturowi Drotortowi za dokonanie
zdjęć fotograficznych do tejże monografii, który nie-
szczędził ni trudu ni też zabiegów, by jaknajdokładniej
je wykonać.

L. S.

Bożnice drewniane w Stanisławowie.

ROZDZIAŁ I.

PRZYWILEJ LOKACYJNY DLA ŻYDÓW STANISŁAWSKICH
Z ROKU 1662. — BOŻNICA OSRODKIEM ŻYCIA MIESZKAŃ-
CÓW DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ. — PIERWOTNA BOŻNICA
DREWNIANA W STANISŁAWOWIE. — Z DZIEJÓW PIER-
WOTNEJ BOŻNICY DREWNAÑEJ. — SKAD PRZYBYLI ŻY-
DZI STANISŁAWOWSCY? — ZMIANY W TOPOGRAFIJI MIA-
STA. — KWESTJA PRZENIESIENIA OSIEDLA ŻYDOWSKIEGO
NA INNE MIEJSCE. — JÓZEF POTOCKI, NASTĘPCA W DZIE-
DZICTWIE STANISŁAWSKIM. — MOTYWY PRZENIESIE-
NIA KWARTALU ŻYDOWSKIEGO. — POŁOŻENIE NOWEJ
DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ. — WZNIESIENIE CHRONOLOGICZ-
NIE DRUGIEJ BOŻNICY DREWNAÑEJ W STANISŁAWOWIE.
— UDZIAŁ ŻYDÓW W DZIELE ROZBUDOWY MIASTY
Z DREWNAÑEGO NA MUROWANE.

Stanisławów, w grudniu 1935 roku.

ZYSKWSZY na podstawie przywileju lokacyjnego, wydanego dla nich przez założyciela miasta Stanisławowa — Jędrzeja Potockiego, starostę halickiego, z dnia 17 września 1662 roku¹⁾ — prawo wiecznego i stałego pobytu w mieście i swobodnego uprawiania handlu i rzemiosła, zwolnienie od jakichkolwiek cel czy myt we wszystkich dziedzicznych dobrach Jędrzeja Potockiego, wreszcie prawo swobodnego wyemigrowania z miasta zastrzeżone w przywileju do lat dwudziestu — mogli Żydzi stanisławowscy przystąpić do uporządkowania swych spraw gminnych.

PIERWSZA tedy troska gminy żydowskiej było — rzecz jasna — wybudowanie świątyni, gdyż w ówczesnych czasach bożnica była nietykko domem modlitwy, ale w niejogniskowało się także prawie całe życie mieszkańców dzielnicy żydowskiej²⁾.

WKRÓTCIE też potem stanęła mała drewniana bożniczka w Stanisławowie.

BOŻNICE drewniane budowano po najwiekszej części w prywatnych miastach magnatów polskich,³⁾ gdzie nie przestrzegano ściśle przepisów prawa kościelnego⁴⁾, jak we wielkich miastach królewskich.

O PRZESZŁOŚCI pierwotnej bożnicy w Stanisławowie niewiele można powiedzieć. Nie zachowała się niesięty żadna rycina tejże bożnicy z czasów minionych, ani też żadna o niej dokładniejsza wzmianka archiwalna. Również śladu tej bożnicy nikt dotąd nie odszukał.

ZBUDOWANA była cała, — jak zresztą wszystkie wówczas świątynie stanisławowskie) — z drzewa. Znajdowała się przy dzisiejszym placu Trynitarzyńskim między arsenalem a kościołem OO. Trynitarzy¹⁾.

WNOSZĄC z ówczesnego stylu budowy bożnic drewnianych — tak licznie rosnących w najrozmaitszych stronach Rzeczypospolitej — pierwotna bożnica stanisławowska była przypuszczalnie podobna — jak zazwyczaj wszystkie niemal bożnice drewniane w Polsce — do jakiegoś dworku szlacheckiego lub cerkwi.²⁾ Żydzi bowiem przybyli do Stanisławowa nie z ogólnego strona świata, ale z pobliskich miast i miejscowości krajów, skąd wyniesli zwyczaje i obyczaje swoich współwyznawców, oddawna tam już osiadłych.

PO kilkunastu latach zaszyły tymczasem w mieście i gminie żydowskiej znaczne zmiany.

OKOŁO 1680 roku Jędrzej Potocki zbudował pałac rodzinny poza murami miasta w miejscu dzisiejszego szpitala wojskowego.³⁾ Odtąd cały rozwój Stanisławowa zwrócił się w tym kierunku: w bastionach okalających dzielnicę żydowską (dzisiejszy plac Trynitarzyński, przecięty wówczas fortyfikacjami iwałami)⁴⁾ — zbudowano arsenał i klasztor OO. Trynitarzy,⁵⁾ przy czem dziedzic miasta zmierzał do zaspolenia swej nowej rezydencji z fortyfikacjami Stanisławowa.⁶⁾ Wtedy wylioniła się kwestja przeniesienia dzielnic żydowskiej⁷⁾ t. j. bożnicy i domów żydowskich na inne miejsce, ponieważ po zmiesieniu walów okazało się, że Żydzi odgradzali pałac Potockich od śródmieścia.

DOKONAL tego dopiero po wielu latach Józef Potocki, później wielki hetman koronny, syn i następca Jędrzeja w dziedzictwie stanisławowskim.

NOWY dziedzic miasta z obawy, aby „cehaus dla usta-wicznego świata w bożnicy w jakowym nie byt niebezpieczenstwie” oraz, aby Żydzi „krzykiem swoim nie przeszkadzali nabożeństwu kościelnemu”⁸⁾ u OO. Trynitarzy, wydzielił Żydom (w drugim dziesiątku XVIII wieku) do zamieszkania i budowania domów nową dzielnicę na drugim krańcu miasta, w obrębie bastionu fortyfikacyjnego, leżącego po lewej stronie bramy tyśmienickiej, tam, gdzie dzisiaj jest plac Potockich.

NR tem miejscu, gdzie obecnie stoi Wielka Miejska Synagoga⁹⁾ Żydzi zaraz po wyznaczeniu im nowego kwartału, wybudowali sobie na zasadzie przywileju Józefa Potockiego,¹⁰⁾ wydanego dla nich z okazji tego przeniesienia w latach 1717 — 1721 (daty dokładnej oznaczyć niepoddobna) — nową bożnicę.

RÓWNIEŻ dzieje tej chronologicznie drugiej bożnicy w Stanisławowie są — jak narazie — dość ciemne.

NOWA bożnica była zbudowana przy znacznej pomocy finansowej Józefa Potockiego¹¹⁾ — z drzewa a po części z cegiel na modelkę pierwotnej, o większych tylko nieco rozmiarach. Zapewne zuięto przy jej budowie część materiałów, pochodzących z rozbiorów bożnicy pierwotnej. Budowe wykonano snąć bardzo niedbale i po dyletancku, skoro już po kilkunastu latach (w roku 1745) bożnica była zupełnie „zdezeliowana”¹²⁾

BOŻNICA taka — rozumie się — ani nie mogła dłużej służyć potrzebom coraz bardziej wzrastającej liczebnie gminy żydowskiej¹³⁾ ani nie odpowiadała zresztą więcej swoja konstrukcją estetycznym i architektonicznym wymogom ówczesnego mieszkańców żydowskiego.

KIEDY bowiem w latach trzydziestych i czterdziestych XVIII wieku Józef Potocki przystąpił z wielkim nakładem sił do rozbudowy Stanisławowa z drewnianego na murowany²⁹⁾ — Żydzi w dziale odbudowy miasta nie chcieli pozostać w tyle.

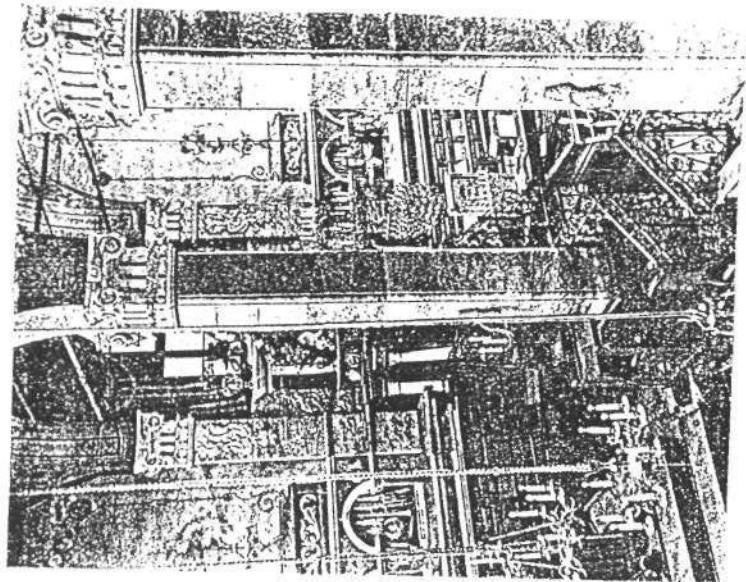
WTĘDYZ to podejmuje ambitne społeczeństwo żydowskie w Stanisławowie myśl wybudowania wielkiej murowanej synagogi.

ROZDZIAŁ II.

Historia budowy Wielkiej Miejskiej Synagogi.

PRZEPISY PAŃSTWOWE I KOŚCIELNE O SYNAGOGRACH. — PRZYWILEJ ARCYBISKUPA WYŻYCIEGO Z ROKU 1745. — ŻYDZI STANISŁAWOWSCY NIE WYKORZYSTUJĄ SWYCH UPRAWNIEN. — WALKA EKONOMICZNA ŻYDÓW Z MIESZCZANAMI. — ARCYBISKUP SIERAKOWSKI. — GENERAL ARTYLERJI EUSTRACHY POTOCKI. — DELEGACJA GMINY ŻYDOWSKIEJ W STANISŁAWOWIE U ARCYBISKUPA SIERAKOWSKIEGO. — PRZYWILEJ ARCYBISKUPA SIERAKOWSKIEGO Z ROKU 1761. — KIEDY ROZPOCZĘTO BUDOWĘ WIELKIEJ MIEJSKIEJ SYNAGOGI W STANISŁAWOWIE?

Fragment wnętrza Wielkiej Miejskiej Synagogi



BUDOWA synagogi była zależna od licznych warunków prawnych, kościelnych i lokalnych. Gmina żydowska lub prywatny fundator mieni obowiązek wystarania się o pozwolenie króla czy też prywatnego pana na budowę bożnicy, co zazwyczaj nie było związane z wielkim trudnością, ponieważ prawo państwowego nie zawierało zrazu przepisów zabraniających lub utrudniających budowę synagog. Dopiero z czasem przeszły uchwały synodalne o synagogach do ustawodawstwa państwowego, ale państwo nie przeszkadzało i nadal w budowaniu bożnic.²¹⁾ Trudności natomiast czyniły kościół, który czuwał, by bożnice — w myśl przepisów prawa kościelnego — nie wyróżniały się, pod względem zewnętrznego wyglądu i wysokości od innych domów żydowskich oraz by nie stały zbyt blisko kościołów²²⁾.

TRAK tedy zamierzona budowa nowej murowanej synagogi w Stanisławowie zależna była wprost od decyzji metropolii lwowskiej.

DO ówczesnego arcybiskupa lwowskiego, Mikołaja Wyżyckiego, przybywa jako przedstawiciel gminy żydowskiej w Stanisławowie Lejba Nyszonowicza, arendarza halickiego, i prosi arcybiskupa o pozwolenie na wzniесienie murowanej synagogi w Stanisławowie.

ARCYBISKUP Wyżycki, mając wzglad na państowe ustawa-dawstwo żydowskie oraz na dziedzictwo miasta Stanisławowa, udziela Żydom tutejszym swojej aprobaty na wybudowanie murowanej synagogi, względnie na przeprowadzenie remontu

starej bożnicy drewnianej pod warunkami nie sprzeciwiającymi się postanowieniom synodalnym. Zastrzega sobie jednak w przywileju w tym celu dla Żydów stanisławowskich wydanym, z dnia 12 czerwca 1745 roku, że nowa bożnica nie ma być wystawna i wyniosła, a jej rozmiarów nie mogą przewyższać rozmiarów drewnianej, już w tym czasie zniszczonej bożnicy:²³⁾

JEDNAK Żydzi stanisławowscy „nie zazły tego przywileju” i nie wybudowali nowej murowanej synagogi. Przeprowadzono zdaje się tymczasem jeno najnajzbędniejszy remont drewnianej bożnicy.

NA Żydów bowiem stanisławowskich, odgrywających w życiu gospodarczym miasta niepośrednią rolę, spada — podobnie jak w całej Polsce — odium w pierw mierze zaństwa polskiego a następnie i ormiańskiego i padają na nich ciocy we walce o prawo trudnienia się handlem i wykonywania przez nich zawodów rzemieślniczych. Ta walka ekonomiczna między Żydami i mieszkańcami, która przybiera coraz ostrzejsze formy — pochłaniała wszystkie siły ogółu żydowskiego w Stanisławowie, tak, że nie było ni czasu ni też możliwości do podjęcia przez lat kilkanaście tak poważnego przedsięwzięcia.

ALE mieszczańcy oswoili się powoli z myślą dopuszczenia Żydów do różnych gałęzi handlowych a położenie ekonomiczne Żydów musiało się widocznie znacznie polepszyć,²⁴⁾ skoro gmina żydowska w Stanisławowie stara się ponownie o potwierdzenie jej dotychczasowych uprawnień ze strony metropolii lwowskiej.

W MIEDZYCZASIE został arcybiskupem lwowskim Waclaw Sierakowski, wielki przyjaciel jezuitów, który już niejednokrotnie przedtem jako ks. biskup kamieniecki i przemyski dał się dobrze Żydom we znaki.²⁵⁾

ŻYDZI stanisławowscy znaleźli się teraz w sytuacji niezbyt przyjemnej i w tych warunkach użyli wpływów swego nowego protektora, generała artylerii W. Ks. Lit. Eustachego Potockiego, opiekuna malolepszego dziedzica Stanisławowa — Wincentego Potockiego.

DNIA 28 czerwca 1761 roku staja przed arcybiskupem Sierakowskim przedstawiciele gminy żydowskiej w Stanisławowie w osobach Berka Abrahamicowicza, rabina kahału stanisławowskiego,²⁶⁾ oraz starszych tejże gminy: Chaima Ankielewicza i Izraela Aronowicza i przedkładają arcybiskupowi przywilej nadany miejscowości gminie żydowskiej przez jego poprzednika, arcybiskupa Wyżyckiego z dnia 12 czerwca 1745 roku do potwierdzenia. Ponieważ zaś Żydzi stanisławowscy dotychczas nie zdolali wybudować sobie murowanej bożnicy, dlatego — jak wynika z przedstawienia sprawy przez powyższych przedstawicieli — prosili ponownie arcybiskupa o pozwolenie na to.

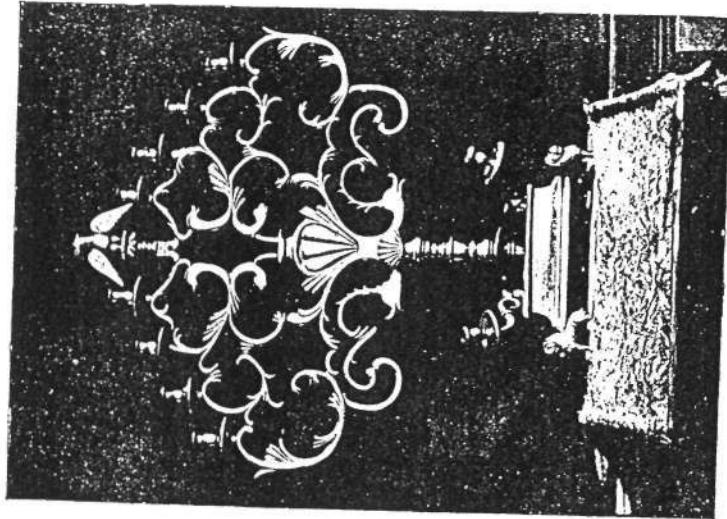
ARCYBISKUP Sierakowski, powołując się wyraźnie na interwencję na rzecz Żydów stanisławowskich wspomnianego generała Eustachego Potockiego,²⁷⁾ potwierdza przywilej arcybiskupa Wyżyckiego i zezwala na wybudowanie nowej murowanej synagogi w Stanisławowie, wydając Żydom tutejszym w tym celu aż nadto obszerny dekret²⁸⁾ z licznymi ograniczeniami.

WARUNKI w tym przywileju zawarte rzucają ciekawy snop światła na ówczesne stosunki kulturalne i obyczajowe pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską w Stanisławowie, niemniej jednak pozwalają nam poznąć — jak wywodzi prof. Schorr — „zawisłość ich (sc. Żydów) od duchowieństwa, dotyczącego im statuta i nakładającego kary za ich przekroczenie, jakby zwierzchność państwowa”.²⁹⁾

WARTO tedy ważniejsze przepisy wspomnianego dekretu dosłownie przytoczyć:

1. „Rzeby ciz Żydzi i Obywatele stanisławowscy za Przypadkiem zroynowania się bożnicy, nowejj się wystawić, lub nie dogorzalej poprawiać, ani też jej jak teraz jest, ani wszer ani wzduż przyczyniać bez wyraźnego naszego lub sukcessorów naszych pozwolenia nie ważyli pod zniszczением onej i innemi karami.
2. Do ucierania knotów swiców podczas sądnego dnia, który oni zowią, ani Amana, człowieka chrześcijańskiego zażywać, najmować i do innych usług swoich prywatnych obojej płci ludzi trzymać żeby się nie ważyli.
3. Aby w niedziele i święta uroczyste, arędarze i którzy garcam robią, garców gorzałczanych z soboły na niedziele ani na żadne Kościola Śtego uroczyste święta nabijać, piekarze chleba na targ i swoją własną potrzebę piec, aby się nigdy nie ważyli. Innym zaś Żydom w mieście mieszkającym handlami się bawiącym, sklepów, kramów i kramików otwierać, stołów, szrag przez cały dzień publicznie przed domami albo wrótami wystawiać aby niewolno było.
4. Podczas solennej procesji Bożego Ciała, jako też kiedy kapłan do chorego z Najświetszym Sakramentem idzie lub jede, aby do domów swoich uchodziли, one jako i okna zamykali.
5. Wesela, które z halasami, muzyką, krzykami, odprawiać zwykli, aby skromnie, cicho bez wrzasku muzyki potajemnie nie publicznie odprawiali i to tylko co wolne a niezakazane od Kościola Śtego.

Menorah mosiężna z orłem polskim z r. 1878



6. Na te wesela, aby nie przyjmowali ludzi chrześcijańskich ani prosili obojęcej płci, tacy albowiem chrzescijanie z Żydami jedzący, pijący, konwersujących onym się przypatrujący wpadają w klatwę kościelną podlegając praw kościelnych a Żydzi za do-niesieniem i uznaniem karze od sądu naszego Podpadać po-winni i dlatego Żydzi powinni takowych osobiście gospodarze-o których by wesele było, dorieść X. Plebanowi a to dlatego, aby takowych publicznie karano w kościele albo siedzeniem w kurzu albo z zapalonej świeca podczas nabożeństwa staniem lub grzywnami do kościoła albo też inną takową karą na co sam X. Pleban stanisławowski niegodziwościom wszelkimi sposobami zapobiegać.
7. Aby ciż Żydzi na żadnego chrzescijanina słów niewłaści-wych wołać, dopieroż porwać się i bić go nie ważyli się.
8. Aby drzewa wszystkie na okopisku swoim osobliwie ro-dzajne powycinali i goli tego okopiska plac konserwował a to dlatego, aby przez te drzewa rodzajne ludziom chrześcijańskim do przyjmowania śluby przy okopisku ponęty nie dawali, chalupę przy tem okopisku mieć im pozwalamy, ale aby w niej Żyda nie chrzescijanina konserwować.
9. Aby na potym tego okopiska swego nie rozszerzali ani nie przyczyniali.
10. Pogrzeby swoje, aby tylko przed wschodem lub po zachodzie słońca czynili.
11. Kościelni stanisławowscy, aby takowa rekomość czynili do jakiej zdawna są obligowani do dalszej naszej dyspozycji.

12. Abi na potym o konfirmacie tego naszego prawa i przywileju u JWVW Naszempów naszych zaraz po wjeździe na arcybiskupstwo starali się i prosili. Jeżeli by zaś przeciwko temu prawu i ordynacji postompić wątły się, tedy ich X. Proboszcz tamteczny zapozwać do sądów naszych lub konsystorskich ma i sprawy attentować powinien pod karą na niego samego wściagnąć się mająca o zaniechanie".

JRK zatem z powyższego jasno wynika, przystąpiono dopiero po roku 1761 do rozbiorki istniejącej zniszczonej bożnicy drewnianej a na jej miejscu poczęto na nowo kłaść fundamenty pod budowę synagogi murowanej³⁰.

BUDOWĘ wzniесiono znacznym kosztem przy pomocy składek oddawna na ten cel zbieranych przez miejscową gminę żydowską³¹.

BUDOWA trwała jak na to wskazuje wypisany na szafie oficjalnej rok ukończenia bożnicy 1777³²) — z wielokrotnemi długimi przerwami, spowodowanemi wichurami nieszcześć, które zwaliły się nasze miasto — przeszło 16 lat³³.

W LATACH 1764 — 1770 znalazła się bowiem Stanisławów — podobnie jak cała Rzeczypospolita — w piekle udrczeń różnych konfederacji szlachty halickiej i nieszczesnej okupacji wojsk maskiewskich³⁴.

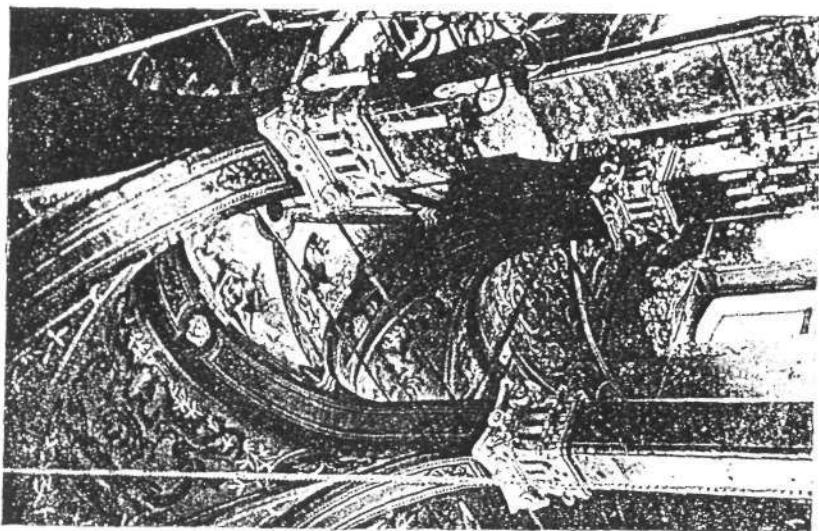
WYLUDNIENIE i zniszczenie miasta oraz upadek i nędza gminy żydowskiej nie były z pewnością momentem sprzyjającym szybkiem wykończeniu budowli.

ROZDZIAŁ III.

Wygląd Wielkiej Miejskiej Synagogi.

RODZAJE BOŻNIC W POLSCE. — PIERWOTNY WYGLĄD MUROWANEJ SYNAGOGI W STANISŁAWOWIE — POŻAR SYNAGOGI STANISŁAWOWSKIEJ. — STRONA ARTYSTYCZNO-ARCHITEKTONICZNA SYNAGOGI. — POŻAR W ROKU 1868 W STANISŁAWOWIE. — RESTAURACJA SYNAGOGI. — MARLOWIDŁO. — WOJNA SWIĘTOWA. — RUINA SYNAGOGLI. — REMONT SYNAGOGI Z ROKU 1929. — PRZEMARŁOWANIE BOŻNICY W ROKU 1935.

Fragment sklepienia



DWÓRZAKI rodzaje bożnic znany w Polsce, zależnie od miejsca, w którym je budowano. Synagogi wzroszone wśród murów miasta musiały jeno odpowiadać przepisom prawa kościelnego. Synagogi zaś wzroszone poza fortyfikacjami miejskimi musiały być warowne³⁵).

DO typu pierwszego należy Wielka Miejska Synagoga w Stanisławowie.

ZBUDOWANO ja — jak wyżej wspomniano — w miejscu dawnej drewnianej bożnicy w narożnym bastionie fortyfikacyjnym, który dopiero później (okolo roku 1814) przemieniono na dzisiejszy Plac Potockich.

O PIERWOTNYM wyglądzie Wielkiej Miejskiej Synagogi w Stanisławowie niewiele można powiedzieć. Nie przechował się niestety żaden dokładniejszy jej opis.

MUSIRLA Synagoga ta jednak być okazała i mocna³⁶. Jeżeli bowiem już na długie wieki przed wybudowaniem synagogi murowanej w Stanisławowie istniały w Polsce świątynie żydowskie³⁷, bogato uposażone i piękne, to przypuścić można, że rozwinięte już budownictwo synagogalne zastosowano przy wzroszeniu pierwszej murowanej synagogi w naszym mieście.

SYNAGOGA stanisławowska była zapewne postawiona przez budowniczych wytrawnych i wydoskonaleńnych przy wzruszeniu bożnic na sposób, w jaki ówczesne świątynie żydowskie budowano. Przypuścić dalej wypada, że nie tylko sama archi-

tekura — tak bardzo charakterystyczna dla większości bożnic w Polsce — ale i rozwinięte już formy malarstwa synagogalnego i rzeźby — znalazły tu niewątpliwie zastosowanie.

NIE przetrwała jednak ta bożnica nawet pół wieku. W roku bowiem 1826¹⁹⁾ spłonęła synagoga prawie doszczętnie. Kiedy zabrano się do odbudowania zgorzałej bożnicy — z braku jakiekolwiek wzorów wznianki źródłowej — trudno ustalić.

STAN synagogi — wznieionej z tej pierwszej ruiny — jeśli idzie o stronę zewnętrzną, niewiele różnił się od stanu dzisiejszego. Z ZEWNĘTRZ synagogi przedstawiała się bardzo skromnie. Wciążła między inne domy nie miała żadnego wybitnego piętra. Ogromne piaszczyste ścianne były zupełnie puste i bez żadnych ozdob. Okna były wysoko umieszczone a pokrycie dachowe było inne aniżeli dzisiejsi. Dach był płaski jak na mieszkalnym domu i kryty gontami.

NIE znamy niestety nazwisk architektów ani budowniczego ani artystów zajętych przy odbudowie synagogi, nie możemy więc zabierać głosu w jej architektoniczno-artystycznej ocenie. Wolno jednak podkreślić, że budowa wnętrza synagogi oraz westybulu (pulisu) — wykazuje pewne wspólne cechy konstrukcyjne z budową kościoła kolegiackiego i farnego w naszym mieście. Na specjalną uwagę historyka sztuki zasługują przekne rzeźby, wykonane w drzewie naokoło szafy oltarzowej oraz stylowe sztukaterie naokoło okien i na stupach, jakież kapitele na alabastrowych filarach środkowych, podtrzymujących całe sklepienie, świadczące o wielkiej pomysłowości artysty.

OBECNY kształt synagogi tylko częściowo pochodzi z XIX w.

DNIA 28 września 1868 roku nawiedzała synagogę nowe nie szczęście. Obrzymi pożar strawił przeszlo połowę miasta i ominął także bożnicy²⁰⁾.

PADŁA wtedy pastwą płomieni cała jej góra część.

ZGORZŁAŁ całym dachem wraz z wiązaniem drewnianem. Sklepionie nie zawaliło się wprawdzie, ale zostało mocno przepalone a dym zniszczył — jakkolwiek ogień nie dostał się do wnętrza — polichromię w synodze. Ponadto całe wewnętrzne urządzenie synagogi — zwieszczą jeśli chodzi o rezyby w drzewie naokoło szafy oltarzowej i słupy alabastrowe, nie wytrzymały na ogień — doznały licznych uszkodzeń i pęknięć.

STOJĄCE mury i sklepienie pokryto prowizorycznie deskami, aby je ochronić od dalszych szkód. Dopiero wraz z odbudową miasta zabrano się w kilka lat później (między 1870 — 1880) i do odbudowy synagogi i jej stan obecny pochodzi właśnie z tych czasów.

RESTRUKURACJA Przeprowadzona dość pobieżnie, bez troski o zachowanie zabytkowej strony świątyni i na predce dla zadośćuczynienia potrzebom miejscowej gminy żydowskiej — wiele zmieniała w pierwotnym wyglądzie synagogi. Straciła bowiem wiele cech, które by mogły ją czynić dla nas droższą.

Z PÓZNIEJSZYCH jeszcze zmian wymienić wypada gruntowne przemalowanie wnętrza synagogi z roku 1900 przez Mojżesza Teitelbauma ze Lwowa, malarza prawie wszystkich bożnic w b. Galicji-Wschodniej i sprawienie nowych ławek w roku 1910.

MALOWIDŁO Teitelbauma było bezstylowe, a raczej pomieszanym wszelkich możliwych form malarstw. Ściany miały bo-

wiem duseń tureckiego, narożne sufity były utrzymane w stylu arabskim, zaś dalsze i środkowe sklepienia w stylu barokowym.

W TYM stanie zastała synagogę wielka wojna światowa, która tak bardzo dała się całemu miastu we znaki.

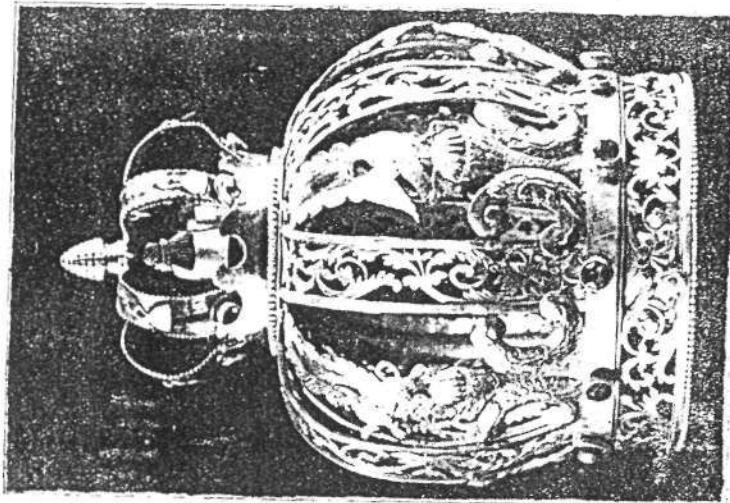
SZCZĘŚLIWYM zbiegiem okoliczności wielka wojna nie wyraździła większych szkód w bożnicy, choć ostrzelanie miasta przez artylerię najcięższego kalibru w roku 1917 i powstałe stąd wstrząsy odbiły się ujemnie na spoistości murów synagogi. Skutkiem jednak braku należytej konservacji synagoga coraz bardziej chyliła się ku upadkowi.

POTRZEBIA wzmooczenia i odnowienia bożnicy celem zapobieżenia wciąż postępującej naprzód ruinie okazała się nagląca.

PO ustaleniu się stosunków w tutejszej żydowskiej gminie wyznaniowej zmieniono w roku 1925 za sprawą energicznego Dra Aleksandra Rittermana, ówczesnego prezesa Kahalu — wpierw pokrycie dachowe, gdyż w czasie deszczów dach ustawicznie przeciekał.

SYSTEMATYCZNĄ natomiast pracę nad trzecią zirzędu grotowną przebudową synagogi rozpoczęto za sprawą wiekompomnej pamięci rabina miejskiego Dawida Horowitza, który stłuszczanie uchodzi w historii synagogi za dobroczynne, oraz staraniem Zarządu tutejszej żydowskiej gminy wyznaniowej z Dresem Anzelmem Halperinem i L. M. Seibałdem i Zarządu Wielkiej Miejskiej Synagogi z Szymonem Gerstenem i Salomonem Eckhaussem na czele — dopiero w roku 1929.

WZMOOCZONO i odnowiono wtedy fundamenty, nadwattione ściany wzmacniono żelaznymi ankrami, mury zewnętrzne o-



Korona srebrna na rodacy z bogatą ornamentacją arabską, zwierzęcą i figuralną (XVII w.)

patrzoną potężnymi szkarpani i dokonano zewnętrznej wyprawy synagogi.

DO pracy ostatecznej i najważniejszej, do grontowego odnowienia synagogi wewnątrz, przystąpiono w maju 1935 roku z inicjatywy nowego rabinu Mojżesza Horowitza, na którego przechodząc — jako na następce po zmarnym rabinie Dawidzie Horowitza, jego ojcu — obowiązki względem synagogi, niewykończonej jeszcze dostatecznie — i przy pomocy całego miejscowości społeczeństwa żydowskiego.

ODNOWIENIE wnętrza synagogi pociągnęło naturalnie za sobą znaczne wydatki. Umożliwienie szybszego toku robót adaptacyjnych wewnętrznych i zebranie potrzebnych ku temu funduszy — przeważnie na drodze dobrowolnych datków i składek — było zasługa w głównej mierze niestrudzonego prezesa Zarządu Wielkiej Miejskiej Synagogi Szymona Gerstena oraz niektórych członków tegoż Zarządu pp.: Salamona Eckhausa, Dawida Fischlera, Oblasza Gólesmana, Artura Heissa, Berischa Hoffmana, Leona Horowitza, Wilhelma Kupfermana, Abrahama Kupferberga, Mojżesza Leitnera, Leona Schenkelbacha i Izraela Schweitzena.

WE wszystkich tych pracach dopomaga nietykko pięciadzmi, ale i radą gorliwy rabin Mojżesz Horowitz.

WYKONANIE planów restauracyjnych powierzono Inż. Leonowi Lipppmanowi ze Stanisławowa a wymalowanie synagogi zlecono malarzowi Jakóbowi Schlechterowi ze Lwowa.

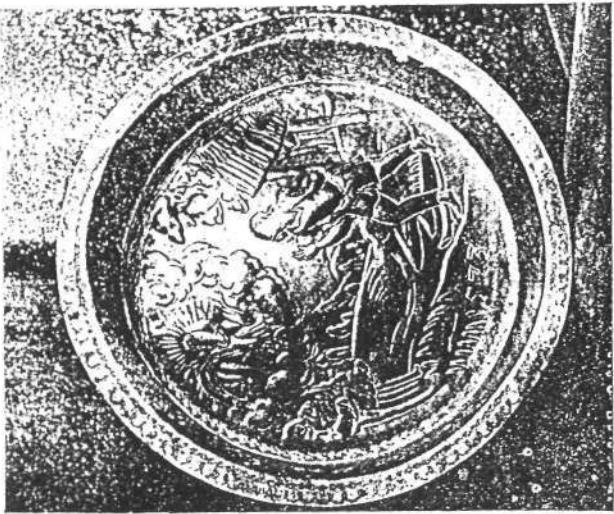
RESTAURACJA wewnętrzna synagogi została wykonana z wielką sumiennością i prawdziwym a rzadkim dziś pietyzmem dla zabytkowej strony bożnicy.

GLÓWNA zasługa malarza przy odnawianiu ścian i sklepień leży w tem, że odkrył i wydobył z powotem to wszystko, co było artystycznie piękne i zabytkowe.

WIELE rzeczy wprawdzie można zauważyć nowych, harmonizujących one jednak doskonale z całością i stanowią również prawdziwą ozdobę synagogi.

ROZDZIAŁ IV.

Z inwentarza Wielkiej Miejskiej Synagogi w Stanisławowie.



Miednica do zlewania rąk kapelanom z 1573 r.

INVENTARZ Wielkiej Miejskiej Synagogi w Stanisławowie jest w porównaniu z inwentarzami innych historycznych, oczywiście o wiele starszych bożnic w Polsce — bardzo uboga. Synagoga stanisławowska nie może jak np. stare bożnice we Lwowie, Lublinie, Krakowie, Wilnie i t. d. poszycić się większą ilością przedmiotów o znacznej wartości historycznej lub artystycznej ani też bogatym skarbem. Wiele bowiem rzeczy uległo zniszczeniu i wiele zaginęło w różnych czasach.

Z INVENTARZA synagogi zasługuje na specjalne wyróżnienie miednica mosiężna do zlewania rąk kapelanów⁽¹⁾, której dno jest trybowane w prymitywne postacie i rysunek, znaczono datą 1573 roku (średnica 54½ cm), oraz modlitewnik pieczęty na pergaminie, oprawiony w skórę z klamrami z XVI lub XVII wieku i stary fotel do obrzezania ozdobiony rzeźbami.

POZŁOTEM posiada synagoga wedle inwentarza sporzązonego w roku 1920 między innymi:

NIEWIELKI lecz piękny zbiór kotar na szafę oltarzową (paroches) wraz z lambrekinami (kapores), z tych 2 z białego i niebieskiego jedwabiu, 2 z czarnego i niebieskiego aksamitu oraz 3 z pluszu koloru bordo.

W TYMŻE zbiorze znajduje się również jedna kotara starszej daty — niestety bardzo uszkodzona zębem czasu, — na której jest umieszczone haftowany orzel polski (haft orla jest wypukły i nasywany) a pod nim symboliczne lwy, jak na sklepieniu synagogi wraz z odpowiednimi bogosławieństwami;

NASTĘPNE:

- 23 Rodalty i tyleż pokrowców oraz „sukienek”;
- 6 Rimonim ze srebra;
- 2 srebrne korony na rodalty, z tych jedna większa poziacaną a druga mniejszą, z bogatą ornamentacją arabskową, zwieńcząca i figurальną;
- 3 srebrne poziacane tarcze na rodalty;
- 3 srebrne wskazówki przy czytaniu Tory na srebrnych łańcuchach;

wieczna lampa ze srebra;

srebrny świecznik czwororamienny;

2 srebrne lichtarze;

puhar sobotni ze srebra;

kape złotem tkana;

zegar ścienny z żydowskim literami;

- 2 świeczniki możliwe stojące (memory), z tych jeden ogromny a drugi mniejszy ustawiony na pulpicie kantora;
- 12 świeczników mosiężnych wiszących, z tych 2 duże czterdziestoramienne, jeden wiszący przed szafą ołtarzową a drugi nad almemorem; 4 świeczniki na 12 świec, a 6 mniejszych ośmioramienne i wiele jeszcze innych przedmiotów.

Przypisy żródłowe

KSIĘŻKA niniejsza oparta jest przedwczesnym na materiałach źródłowych, który starałem się w zupełności wykorzystać, nie poprzestając na pracach ogłoszonych drukiem. Źródła i prace, na których oparłem się i z których korzystałem cytuję w przypisach, powołując się na nie każdorazowo.

- 1) Wspomniany przewilej zachowany jest w archiwum m. Stanisławowa oraz w bibliotece Ossolińskich w rękopisie Nr. 3636 w kopiach z końca XVIII w. i nie jest znany ani Baraczwu ani Szaniowskemu, historykom m. Stanisławowa. Tekst tego dokumentu ogłosili po raz pierwszy Dr. Czesław Chłowaniec w „Kurjerze Stanisławskim” Nr. 413 z 1928 roku.
2) Zob. Dr. M. Balaban: Zabytki historyczne Żydów w Polsce. Warszawa 1929 oraz artykuł: „Obyczajowość i prywatne życie Żydów w dawnej Rzeczypospolitej” [Żydzi w Polsce Odrodzonej]. Warszawa 1932, str. 347.
3) Dr. M. Balaban: Zabytki historyczne Żydów w Polsce. Warszawa 1929, str. 63.
4) Zob. wyżej rozdz. II. Por. Dr. M. Balaban: ibidem, str. 69.
5) Por. art. „Zabytki Stanisławowa” w „Kurjerze Stanisławowskim” Nr. 820, 1933 r.
- 6) Szczególny topograficzny dotyczący miejsca, na którym została zbudowana bojarnica, zawiera przewilej dla Żydów tut. z lat 1717 — 1721. Zob. Poniżej uwaga 16. Zob. też Ks. Sadok Barański: Pamiatki m. Stanisławowa. Lwów 1838, str. 27.
7) Zob. Bersohn: Kilka słów o dawniejszych bożnicach drewnianych w Polsce, I. Kraków 1895, II. 1900, III. Warszawa 1903 oraz odnośna literatura omówiona u Bababana: Zabytki. Por. też art. Dr. L. Schippera: „Nowe przyzcynki do dziejów sztuki żyd. w Polsce”. „Opinia” Nry 17 i 18, 1934 r. Jakoleż A. Szyzko-Bohusz: Materiały do architektury bożnic w Polsce (Prace Komisji Hist. Sztuki R. U. T. IV. zesz. 1. Kraków 1927).



- ⁸⁾ Dr. M. Balaban: Zabytki, str. 67, por. też Dr. I. Schipper: „Sztuka plastyczna u Żydów w dawnej Rzeczypospolitej”, (Żydzi w Polsce Odrodzonej), Warszawa 1932, str. 308 — 336).
- ⁹⁾ Zob. art. „Dawny pałac Potockich” (Zabytki Stanisławowa) „Kurjer Stanisławowski”, Nr. 820, 1933 r.
- ¹⁰⁾ Na wytworzienie jednak w tem miejscu specjalnego i tak charakterystycznego dla innych miast Europy i Polski ghetta żydowskiego — nie pozwoliły warunki rozwojowe miasta.
- ¹¹⁾ Zapis na kościele i klasztor OO. Trynitarzy wydał Jędrzej Potocki, dnia 16 października 1690 r.
- ¹²⁾ Por. art. „Dawne fortyfikacje miasta” (Zabytki Stanisławowa) „Kurjer Stanisławowski”, Nr. 820, 1933 r. oraz zob. Alojzy Szarłowski: „Stanisławów i powiat stanisławowski pod względem hist. i geogr.-statystycznym”. (Stanisławów 1887) str. 54 i następne.
- ¹³⁾ Por. mój art. „Kiedy zbudowano Wielką Miejską Synagogę?” (po żyd.) „Di Woch” Nr. 58, 1935 r.
- ¹⁴⁾ Zob. tekst przywieju dla Żydów stanisławowskich wydanego przez Józefa Potockiego w latach 1717 — 1721 w „Kurjerze Stanisławowskim” Nr. 414 z r. 1928 oraz uwaga 16 poniżej. Por. też art. Dra J. Zielińskiego: Początki najstarszej synagogi w Stanisławowie. („Kurjer Stanisławowski”, Nr. 852-4, 1934 r.).
- ¹⁵⁾ Leon Streit: Kiedy zbudowano Wielką Miejską Synagogę? (po żyd.) „Di Woch”, Nr. 58, 1935 r.
- ¹⁶⁾ Tekst tego przywieju ogłosili po raz pierwszy Dr. Cz. Chowniec w „Kurjerze Stanisławowskim” Nr. 414 z r. 1928 na podstawie kopii zatrzymanej w rękopisie Nr. 3636 w bibliotece Ossolińskich we Lwowie.
- ¹⁷⁾ Miejscowa tradycja głosi, że Józef Potocki podarował tut. Żydom drewniane odrzwi, które dziś widzimy u bramy wejściowej do sali modlitewnej oraz marmur do futryn. Identyczne odrzwi posiada podobno tut. cerkiew grecko-kat., dawny kościół OO. Jezułów.
- ¹⁸⁾ Zob. mój wyżej wspomniany art. (uwaga 15) „Di Woch” Nr. 58, 1935 r. oraz wspomniany już art. Dra J. Zielińskiego w „Kurjerze Stanisławowskim” Nr. 852-4 (uwaga 14).

¹⁹⁾ Obraz zaludnienia oraz stosunki narodowościowe w Stanisławowie przedstawiają się na podstawie statystyki z r. 1733 następująco: Ogólna liczba mieszkańców wynosiła: 3321 dusz. W tej zaś liczbie Polaków i Rusinów: 1518, Ormian 333 a Żydów 1470. (R. Starostowski: "Stanisławów i powiat stanisławowski, str 114-5). Wedle Imego zaś źródła (Księga parafialna (pinaks) Wielkiej Miejskiej Synagogi z roku 1929 na podstawie broszurki S. Gajkowskiego: Stanisławów i jego Parafia z dawnych czasów. Stanisławów 1922 r.) — miało wówczas być w Stanisławowie 1582 Żydów.

²⁰⁾ "Kurier Stanisławowski" Nr. 820 z 1933 r. Por. też wstęp Dra Cz. Chowatka w katalogu wystawy hist. miasta Stanisławowa z 1928 r.

²¹⁾ Zob. dekret Władysława IV, dla Żydów całej Polski w sprawie budowania synagog z roku 1638 cyt. u Dra M. Schorra: Żydzi w Przemyszu, (Lwów 1903) str. 138-140.

²²⁾ Dr. M. Balaban: Zabytki historyczne Żydów w Polsce, (Warszawa 1929) str. 54-56. Zob. też: L. Gumpelowicz: Ustawodawstwo polskie wobec Żydów. (Kraków 1867) Str. 50 sq.

²³⁾ Ponizej ogłaszałam po raz pierwszy na podstawie nieznanej kopii z 1754 roku zachowanej w Archiwum Państwowym we Lwowie (Castr. Hal. 263 p. 178) dostosowany tekst wspomnianego przywileju arcybiskupa Wyżyskiego, opuszczając wstępny i końcowy formułek prawnych.

Ad officium et acta praesentia costentia Capitanealia Halicensia personaliter veniens Infidelis Leypa Nysonowicz Arendator Tabernac Hallensis obiuit et ad acticandum eidem officio porrexit. Litteras parchmentinas infra expressas permissionis super extractionem fani Judaici ab illustrissimo et Reverendissimo Archiepiscopo Metropolitano Leopoliensi Iudeis stanislaopoliensibus data emanatas manu eiusdem propria et Notarii curiae ipsius subscriptas et sigillo communitas tenoris eiusmodi Nicolaus Ignitus de Wyżycie Wyżyci Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopus Metropolitanus Leopoliensis Universis et Singulis quorum interest aut quomodolibet interesse poterit. Significamus cum Judaeos qui ad Intermissionem Domini Nostri Jesu Christi Salvatoris generis Humani conspirarunt in Patribus suis Gentem huiusque perfidam Christi. Fideibus ac sanctae eius institutione inimicum merito nullibi pati et fovere debemus. Quinimum ad extirpationem Zyzaniorum vigiles esse tenemur neque liberum. Exercituum Foede Religionis ut novas ubi non habuerunt synagogas extuere ollim extuctas restaurare sinamus et patiamur et vetuae iustam culpae sua

cognoscant vindictam et debitam luant verum tamen cum eosdem abusus et conniventia et protectione Haereditum et Dominorum in inclito Regno Poloniae ad eam induxit licentiam ut ubi oppidum aliquod erigitur prima ponant fundamenta synagogae exindeque subsecutum. Quod vix illa civitas illa carcat proinde Resipientes ultimum statum nec non improphanum magnatum et aliorum interesse aliquod ad id habentium magnum. Præsertim vero epixa Illustrissimi Domini Stanisłai a Potok in Zbaraż Niemirov Stanisłav et Potocki Terrerum Kijovie Palatini Generalis instantium infiduum seniorum totiusque communis stansiaopolitanus super emissis suplicationem ad nos humiliiter factam. Quatenus ipsius synagogam iam alias labentem reparare aut fundamentis in eodemque loco priori aequali aburata altitudine longitudine et latitudine principia fiores ubidem ecclesias non excedentem extrire permittere dignemur. Nos eorum principatis Hereditis respectu duci. Tum compassionem Christiana quae illos mansioinemque illorum tolerat commotii nihil quicquam derogando velitis iuri canonici statuta et constitutiones Regni conservantes ad eiusmodi postulationem inclinari, consensum nostrum impetratur mandantes et stricte praecipientes eisdem infinitibus quatenus se Christianorum servituti submissos illos perpetuo recognoscant. Dogmata Fidei orthodoxæ reverantur in die paraceveræ et festo sacratissimi corporis Christi Domini Feneras et ostia domum stuarum clausa tenebunt in Publicum non progredientur diebus Dominicis et Festis solennibus ab omni opere servili vacabunt nec per se nec per personas famulantes aliquem potum aut liquorem braxare audebunt. Nuplias tempore quadragesimatis Jejuni et adventus Domino solennes non absolvant familiam Christianam prosernit. Feminei sexus vel maxime Nartices pro libetis suis non foveant cum vero prædicta synagoga noviter corrigenda. Cum vero lapsa fuerit eam aliquę licentia nostra speciali non restaurabant nec secundario in virtute huius scripta erigent in quorum fidem praesentes manu nostra subscriptas sigilis communii iussimus.)

(Akta gr. hal. t. 263 str. 1178 sq.)

²⁾ Tio dziejowe gminy żydowskiej w Stanisławowie w poszczególnych momentach jej rozwoju opieram na wynikach własnych studiów za-

^{*)} Jeśli tu i ówdzie w wyżej cytowanym akcie łacińskim znajda się pomylki językowe, gramatyczne lub interpretacyjne, to prostę łaskawego czytelnika już zgóry o poważliwość, albowiem wiele trudności małoja pokonać w odczytowaniu niewłaściwego pisma, w rozwiązywaniu łacińskich skróćów łacińskich i zawiłego stylu prawnego.

wartych w mojej książce: "Dzieje Żydów w Stanisławowie na przełomie XVII i XVIII wieku" — nad którą obecnie pracuję.

³⁾ Zob. dekret Sierackiego dla Żydów przemyskich (Schorr: Żydzi w Przemyslu, mat. Nr. 136, z 19. lipca 1743 r.); dekret dla Żydów w Rzeszowie (Pęckowski: Dzieje m. Rzeszowa, str. 369 z r. 1746); dekret dla Żydów w Rybnicyzach (16. listopada 1743, Balaban: Boźnica obronne "Nowe Życie", zesz. II. 1924 r.); dekret dla Żydów w Tyrawie Wołyńskiej z r. 1760 (Balaban: Zabytki hist. Żydów w Polsce, str. 56).

⁴⁾ Trudno dla braku bliższych danych ustalić, czy był w Stanisławowie kiedykolwiek rabin o takim nazwisku. Niema bowiem dotąd wy czepiącej pracy o rabinach stanisławowskich. Częściowo tylko luke te probowali wypełnić rabin Elijasz Horowitz i Benjamin Schmerler. Benjamin Schmerler, uczeń tut. i talmudysta, pierwszy skrośli w niedrukowanej dotąd rozwarcie hebr. pt. "rapa ḥora historyje rabinów stanisławowskich, przyczem jednak operował aż nader skąpym materiałem źródłowym. Za uprzejme uprzedzenie mi rekonstrukcji tej pracy składam p. B. Schmerlerowi serdeczne podziękowanie. Piekný choć nie wyczerpujący artykuł o tut. rodzinie rabinackiej Horowitzów ogłosili w r. 1920 rabin Elijasz Horowitz w "Mojogenie" (Lwów, N-r 1097-13, po zyd.). Za uprzejme dostarczenie mi tego artykułu, który stanowi już dziś pewnego rodzaju rzadkość biblio graficzna — składam również rabinowi E. Horowitzowi serdeczne podziękowanie.

Najdawniejsze dzieje tut. rabinatu toną jednak nadal we mgle legend i domysłów.

Oto lista znanych rabinów stanisławowskich, która przedstawiam na podstawie pracy B. Schmerlera i wspomnianego artykułu rabin Horowitza.

Jednym z pierwszych rabinów w Stanisławowie, o którym brakują wszelkie bliższe dane był niejaki Reb' Dow Berisch. Z późniejszych był znakomity rabin Leibisch Ruerbach (1739 — 1749) sława w świecie rabinackim. Jego następcą miał być niejaki Reb' Abramam, o którym również wiele nie wiemy. Następnie należałoby wspomnieć rabina Josefa Katza z Ottyni, tragicznie zmarłego w drodze do Stanisławowa, gdzie w r. 1769 miał objąć swój urząd rabinacki. Po nim zostaje tu rabinem Jehuda Seliki, autor talmudycznej rozprawy naukowej P. t. "zma ṣar", który następnie obejmując godność rabina we Lwowie, Z. rabinem Leibischem Horowitzem (1781 — 1843) zasiada na krzesle rabinackiem w Stanisławowie znana dynastia rabinacka Horowitów, która urządził rabinacki w naszym mieście piastując do dnia dzisiejszego. Z wybitniejszych rabi-

nów z rodzinny Horowitza należałoby wymienić: rabina Mesulema Issachara Horowitza (1844 — 1892), jednego z najznakomitszych rabinów tut., autora wielu dzieł talmudycznych i komentarzy biblijnych; rabina Jiechoka Horowitza (1868 — 1904) starszego syna Mieschulama Horowitza, autora również kilku prac rabinackich. Następca tego ostatniego był jego znakomity syn, rabin Leibisch Horowitz, (1904—1909) wieloletni rabin w Syriju. Dopiero po dwuletniej przerwie zostaje wybrany niedawno zmarny, wybitny rabin Dawid Horowitz (1911—1934), który piastuje u nas swoja godność przez 24 lat. Został też dwa dzieła rabinackie "מִתְּמָנָן וְמִתְּמָנָן". Obecnie zajmuje urząd rabinacki w naszym mieście syn zmarłego rabina Dawida Horowitza rabin Mojżesz Horowitz, wielki erudyta i uczony talmudysta.

²¹⁾ ...zauważając, że przez lat kilkańascie tego przypowieści (mowa opuszczającej arcyb. Wyszyńskiego przyp. aut.) czi Żydzi nie złożyli słusznego i sprawiedliwego od niego odpaszczenia, mając jednak wzgląd na instancję JW. imci Pana Eustachego Potockiego Generala artylerii wojsk W. Ks. Lit. i. imieniem Imci Pana Wincentego Potockiego wojewodzica poznańskiego do nas usilnie zanieśiona i b. d.., zachować laskawkie umysły i smysły..." (Akt luży w Archiwum tut. kościoła kolegiackiego).

²²⁾ Tekst tego dokumentu ogłosili po raz pierwszy Dr. J. Zieliński w „Kurierze Stanisławskim” Nr. 834 z 1924 r. na podstawie nieznanej kopii, znalezionej przez niego podczas przeglądu archiwów kościoła kolegiackiego w Stanisławowie.

²³⁾ Dr. M. Schorr umawiający dekret arcyb. Sierakowskiego z roku 1743 dla Żydów przemyskich (Żydzi w Przemyszu, Lwów 1903 r. str. 41).

²⁴⁾ Mylinie zatem odnosi Barač (Pamiątki m. Stanisławowa, str. 101) a za nim Dr. Cz. Chowaniec („Kurier Stanisławowski” Nr. 820, z r. 1933) rozpoczęcie budowy synagogi murowanej do r. 1743.

²⁵⁾ O funduszach synagogi znajdują się pewne ślady w piśmie bractwa pogrzebowego w Stanisławowie z lat 1692 — 1815. (Archiwum miejskiej żyd. gminy wyznanowej). Zaś stary plikas Wielkiej Miejskiej Synagogi, który znajdował się w przechowaniu prywatnym — zginął bezpowrotnie. Tradycja ludowa rozpowszechniona wśród tut. Żydów, głosi ponadto, że — podobnie jak w odniesieniu do wielu bożnic w innych miastach — krawcy żyd. w znaczej mierze opodatkowali się na rzecz budowy synagogi.

²⁶⁾ W Języku hebrajskim litery następują cyfry: hebrajski cytat: יְהָוָה תְּהִלָּה מְרַגֵּן = 538 = 538 = 538, odpowiada rokowi 1777.

²⁷⁾ Wogóle wszyskie niemal z reguły budowle monumentalne w naszym mieście trwały po kilkańascie lat. Por. „Zabytki Stanisławowa”. „Kurier Stanisławowski” Nr. 820, 1933 r.

²⁸⁾ Dr. Cz. Chowaniec: „Ormanie w Stanisławowie, Stanisławów 1928 r. Por. też Ks. S. Barač: Pamiątki m. Stanisławowa, str. 165 — 170

²⁹⁾ Kwestię budowy synagog w Polsce: Dr. M. Bałaban: „Żydzi wowszcy na przełomie XVII i XVIII wieku”, (Lwów 1909) str. 9 — 60.

³⁰⁾ Powyższe moje przypuszczenie potwierdza poniekąd Barač pisać, że Żydzi „do teraźniejszej wspaniałej synagogi kamień węgielny zalożyli”, (str. 101).

³¹⁾ O chronologii synagog polskich zob. Dr. M. Bałaban: „Zabytki hist. Żydów w Polsce”, str. 48 — 54.

³²⁾ Ks. S. Barač: Pamiątki m. Stanisławowa, str. 184. Zob. też. art.: „Dawna bożnica”, „Kurier Stanisławowski”, Nr. 820, z r. 1933 r.

³³⁾ Widoczne ślady tego pożaru można jeszcze dzisiaj na przypałonych ścianach synagogi. Z braku zabytków piśmiennych musiało do napisania tego rozdziału przeważnie korzystać z usznych podań zaczerpniętych u wiarygodnych starców żyd., których rodzice lub oni sami byli świadkami wydarzeń po r. 1868.

³⁴⁾ Miednickę tą ofiarował Żydom stanisławowskim przypuszczalnie jeden z dziedziców miasta, zdaje się, że Józef Potocki. Obserwacje o tej miednicy pisali Benjamin Schmerler w wyżej wspomnianej rozprawce hebr. p. t. „בְּרוֹא בְּרוֹא”.

³⁵⁾ Por. też art. Alfred Grotte: Waschgeräte, Jüdisches Lexikon, Jüd. Verlag, Berlin, tom V., str. 1343.